



Festiwal Sankt-Petersburskiego Teatru Baletu Borysa Ejfmana

2010-09-21

Zetknięcie marzeń z rzeczywistością, dramaty wielkich talentów i koleje życia bardziej dramatyczne od losów szekspirowskiego Hamleta. O tym będą opowiadać trzy sztuki, które zostaną wystawione w Krakowskiej Operze w ramach Festiwalu Sankt-Petersburskiego Teatru Baletu Borysa Ejfmana. Festiwal potrwa do czwartku (23 września).

Krakowska Fundacja Sztuki Baletowej – organizator imprezy, istnieje od 1994 roku. Za cel postawiła sobie prezentowanie współczesnej sztuki baletowej. Robi to m.in. zapraszając do Krakowa zespoły baletowe światowej sławy. W tym roku w Operze Krakowskiej gościnnie wystąpi Sankt-Petersburski Teatr Baletu Borysa Ejfmana (jego występy będą dedykowane pamięci Grażyny Karaś, współzałożycielki Krakowskiej Fundacji Sztuki Baletowej i pomysłodawczyni Krakowskiej Wiosny Baletowej).

Borys Ejfman, który w 1977 r. założył Sankt-Petersburski Teatr Baletu, jest autorem kilkudziesięciu choreografii baletowych, a wśród tych, które zdobyły światowy rozgłos można wymienić choćby takie jak: m.in. „Czajkowski”, „Don Kichot”, „Bracia Karamazow”, „Czerwona Giselle”, „Rosyjski Hamlet”, „Requiem”, czy „Moje Jeruzalem”. Stworzył on swój własny, oryginalny styl, który łączy w sobie taniec klasyczny, współczesny, filozofię i sztukę dramatyczną. Poprzez swoją twórczość próbuje on zrozumieć i wyrazić duchowy świat człowieka i przeniknąć tajemnice ludzkiej psychiki.

Zespół Ejfmana jest jedną z najbardziej interesujących grup baletowych świata, uprawiającą rodzaj teatru syntetycznego. Polega on na twórczym połączeniu choreografii, dramaturgii, muzyki, ruchu i światła, przez wyrażanie głębokiej myśli filozoficznej i zarazem silnych namiętności ludzkich.

Sanki-Petersburski Teatr Baletu Borysa Ejfmana zaprezentuje trzy sztuki: „Czerwona Giselle”, „Rosyjski Hamlet. Syn Katarzyny Wielkiej”, „Don Kichot, czyli Fantazja szaleńca”. Pierwszy spektakl, choć zainspirowany losami Olgi Spiesiwcewej, jednej z największych tancerek XX wieku, nie jest historią życia sławnej primabaleriny. To raczej próba uogólnienia losu wielkich talentów zmuszonych do opuszczenia Rosji i kończących życie tragicznym finałem. Spiesiwcewa była genialną Giselle. Tancerka tak dalece utożsaiała się ze swoją bohaterką, że nie była w stanie powrócić do rzeczywistości. Los Giselle stał się jej własnym losem. Wyjątkowa, opromieniona sławą artystka, wychwalana przez wielbicieli i krytyków, dwadzieścia lat spędziła w klinice dla psychicznie chorych pod Nowym Jorkiem, całkowicie samotna i ubezwłasnowolniona. „Czerwoną Giselle” będzie można obejrzeć dzisiaj (we wtorek 21 września) o godz. 19.

„Rosyjski Hamlet. Syn Katarzyny Wielkiej” to z kolei epizod z wczesnej młodości cara Rosji Pawła I, którego losy okazują się być tragiczniejsze od szekspirowskiego Hamleta, do którego był przyrównywany. Gertruda, matka Hamleta, była ofiarą, Katarzyna natomiast była katem. Ojciec Hamleta był szlacheckim władcą, a Piotr III, ojciec Pawła, był zwyrodniałcem, zdeklarowanym alkoholikiem. Sztuka pokazuje jak szlachecka postać, której przeznaczeniem było tworzenie dobra załamuje się, jest



**Magiczny
Kraków**

pochłaniana przez cień zła i udręki, jak wzmaga się w nim mistycyzm, lęk i mania prześladowcza. W przedstawieniu wykorzystywanych jest wiele płaszczyzn. Balet rozgrywa się na dwóch poziomach, zewnętrznym i wewnętrznym. Spektakl będzie wystawiony w Krakowskiej Operze we środę (22 września) godz. 19.

„Don Kichot, czyli Fantazja szaleńca” – ostatni festiwalowy spektakl – to sztuka o efektach zetknięcia marzeń z rzeczywistością. Jej główny bohater jest jednym z pensjonariuszy domu dla umyślowo chorych. Przedstawiając się jako Don Kichot, chce obdarować ludzi dobrocią, troską, miłością.

Bilety na spektakle można kupić w kasie Opery Krakowskiej przy ul. Lubicz 48. Szczegółowy program Festiwalu na stronie www.opera.krakow.pl

Projekt zrealizowano przy udziale finansowym Gminy Miejskiej Kraków. (JK).